

Sygn. akt III Ca 311/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2020 roku

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Skrzekut
	SSO Paweł Poręba (sprawozdawca) SSR (del) Rafał Obrzud

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2020 roku w Nowym Sączu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko R. S.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej z dnia 03 stycznia 2020 roku sygn. akt I C 1120/16

oddala apelację,

(...)

Sygn. akt III Ca 311/20

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego

z dnia 17 lipca 2020 roku

Wyrokiem z dnia 3 stycznia 2020 roku Sąd Rejonowy w Limanowej zasądził od pozwanego R. S. na rzecz powódki B. K. kwotę 13.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30 listopada 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zachowku (pkt I), w pozostałym zakresie powództwo B. K. oddalił (pkt. II), zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt III), nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 895,14 złotych tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt IV) oraz w pozostałym zakresie kosztami procesu obciążył Skarb Państwa (pkt V).

Przed Sądem Rejonowym w Limanowej powódka B. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego R. S. kwoty 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od daty wytoczenia procesu do dnia zapłaty. Ponadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniosła, że spadkodawczyni G. S., matka powódki pozostawiła umowę darowizny i testament, w którym jedynym spadkobiercą uczyniła syna R. S.. W braku testamentu spadek po G. S., według stanu rzeczy istniejącego w chwili otwarcia spadku, dziedziczyłyby jako dzieci, powódka, pozwany i W. N. wszyscy po 1/3 części. Z informacji posiadanych przez powódkę wynikało, iż w chwili otwarcia spadku jego czysta wartość równała się zero. Spadkodawczyni była właścicielem działki nr (...) o pow. 0,079 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym, której własność w formie umowy darowizny z 15 stycznia 2013 roku przekazała na rzecz pozwanego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania (k.15-20). W uzasadnieniu podniósł, iż powódka nie interesowała się losem, ani zdrowiem spadkodawczyni zaś szcążkowe relacje były nastawione wyłącznie na roszczenia majątkowe. Poza powódką relacji ze spadkodawczynią nie utrzymywały również jej dzieci, a wnuki G. S.. Przez ostatnie lata tylko pozwany sprawował opiekę nad spadkodawczynią. Powódka nawet w chorobie nie odwiedzała matki, nie interesowała się jej zdrowiem. Także w ostatnich latach życia matki nie zmieniała swojego stosunku do spadkodawczyni. Podniósł ponadto, że powódka 19 lutego 2014 roku wystąpiła przeciwko G. S. i pozwanemu o zapłatę, co spadkodawczyni bardzo przeżyła.

Na rozprawie w dniu 5 grudnia 2019 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa, a z daleko idącej ostrożności w przypadku uwzględnienia powództwa wniósł o obniżenie ewentualnego zachowku o 90% a to wobec sprzecznego z zasadami współżycia społecznego zachowania powódki.

Sąd Rejonowy ustalił, że G. S. - matka stron zmarła 9 grudnia 2014 roku. Pozostawiła po sobie troje dzieci: R. S., W. N. i B. K.. Postanowieniem w sprawie I Ns 691/16 z 11 października 2016 roku spadek po G. S. na podstawie testamentu notarialnego z 17 lipca 2007 roku nabył w całości syn R. S.. W ww. testamencie G. S. wydziedziczyła swoje córki W. N. i B. K. z powodu braku opieki i zainteresowania z ich strony.

Spadkodawczyni była właścicielką dz. ew. (...) położonej w M. o pow. 0,079 ha. Nieruchomość powyższą darowała swojemu synowi R. S. umową zawartą w dniu 15 stycznia 2013 roku.

G. S. mieszkała w M. wraz z jej synem R.. Powódka B. K. mieszkała wraz z rodziną w Z.. Powódka odwiedzała swoją mamę co tydzień, przyjeżdżając wraz z rodziną na weekendy i urlopy do M.. Wspólnie z mężem pomagali spadkodawczyni remontować dom rodzinny. Remont ten był w dużej mierze finansowany ze środków finansowych powódki. Pozwany wówczas nadużywał alkoholu i nie pracował. Relacje pomiędzy spadkodawczynią a powódką były wówczas bardzo dobre.

G. S. w wyniku postępowania o dział spadku, sygn. akt I Ns 115/04 otrzymała dz. ew. (...), co wiązało się z koniecznością spłaty pozostałych uczestników postępowania. Powódka zaproponowała wówczas matce, że da jej pieniądze potrzebne na spłatę w zamian za przekazanie na jej rzecz dz. ew. (...). W tym celu powódka wraz matką udały się do notariusza. Jednak do zawarcia umowy nie doszło ponieważ G. S. chciała aby na jej rzecz oraz syna R. została ustanowiona służebność, na co powódka się nie zgodziła.

Ostatecznie G. S. dokonała podziału dz. ew. (...) na (...) i (...) i sprzedała dz. ew. (...) M. i M. H. za kwotę 40.000 zł. Do zawarcia umowy doszło 1 stycznia 2007 roku. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży działki przeznaczyła na spłaty zasądzone w sprawie I Ns 115/04.

Od tego czasu relacje pomiędzy matką a córką osłabły. Ostatni raz powódka odwiedziła swoją matkę w 2007 roku przed Bożym Narodzeniem. Nie spotykały się już nigdy więcej, nie utrzymywały również kontaktów telefonicznych.

Powódka przyjeżdżała do M. i mieszkała u sąsiadów swojej matki, którzy byli skonfliktowani ze spadkodawczynią. Kontakt ze spadkodawczynią utrzymywał jedynie syn powódki Z. K..

O tym, że G. S. sporządziła testament notarialny, w którym do całości swojego majątku powołała syna R., wydziedziczając jednocześnie obie swoje córki W. i B. z powodu braku opieki i zainteresowania powódka dowiedziała się od pozwanego już po śmierci matki.

Spadkodawczyni w dacie sporządzenia testamentu nie wymagała opieki, była samodzielna i zdrowa.

Przed Sądem Rejonowym w Limanowej toczyło się postępowanie z powództwa B. K. przeciwko G. S. i R. S. o zapłatę. Powódka wносиła wówczas o zasądzenie kwoty 25 900 zł tytułem nakładów poczynionych na nieruchomości położoną w M. przy ulicy (...), stanowiącej obecnie własność pozwanego. Zgodnie z ugodą z dnia 21 lipca 2014 roku powódka otrzymała kwotę 7000 złotych.

Przed zawarciem umowy darowizny pozwany poczynił na dz. ew. (...) nakłady w postaci: remontu korytarza na piętrze budynku, wymiany pionu elektrycznego w budynku, ułożenia paneli w 3 pokojach na parterze, wymiany 5 sztuk drzwi do pokoi, wymiany liczników energii elektrycznej, zakupu cementu na studnię, zakupu cementu i żwiru na szambo.

Zgodnie z opinią biegłego z zakresu wyceny nieruchomości - wartość dz. ew. (...) na datę zawarcia umowy darowizny, tj. 15 stycznia 2013 roku a według cen z daty sporządzenia opinii wynosiła 210.065 zł.

Wartość rynkowa nakładów poniesionych przez R. S. na ww. nieruchomość przed datą darowizny wynosiła 3560 zł.

Wartość prawa służebności osobistej ustanowionej na rzecz G. S. wynosiła 41.728,00 zł.

Pozwany R. S. utrzymuje się z wynagrodzenia za pracę w wysokości ok. 1450 zł, jego żona otrzymuje wynagrodzenie w wysokości ok. 1500 zł. Nie mają nikogo na utrzymaniu.

Sąd Rejonowy ocenił na podstawie art. 991 k.c., iż powódka jako córka spadkodawczyni podobnie jak jej rodzeństwo, byłaby powołana do spadku po spadkodawczyni. Gdyby wszyscy uprawnieni zostali powołani do dziedziczenia, to należny im udział wynosiłby po 1/3 spadku, a należny zachówek stanowi kwotę pieniężną odpowiadającą wartością połowie tego udziału czyli 1/6 spadku.

Sąd Rejonowy wskazał, iż po myśli art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku, jeżeli wbrew woli spadkodawcy postępują uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (pkt. 1), dopuścili się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci (pkt. 2) lub uporczywie nie dopełniali względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych (pkt. 3).

Wydziedziczenie stanowi materialnoprawną przesłankę unicestwiająca roszczenie o zachówek, jednakże dana przesłanka musi rzeczywiście istnieć, stąd też spadkobierca bezpodstawnie wydziedziczony może dochodzić zachowku powołując się na bezzasadność wydziedziczenia.

W sporządzonym w dniu 17 lipca 2007 roku testamencie notarialnym G. S. jako przyczynę wydziedziczenia swoich córek W. N. i B. K. wskazała na brak opieki i zainteresowania. Tak wskazaną podstawę wydziedziczenia swą dyspozycją obejmuje pkt 3 art. 1008 k.c.

Sąd Rejonowy wskazał, iż w pojęciu "zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych", o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania ze spadkodawcą kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami, nieudzielaniu opieki, braku pomocy w chorobie.

W ocenie Sądu Rejonowego poczynione w sprawie ustalenia nie pozwalają uznać zachowania powódki na datę sporządzenia testamentu, za wyraz zaniedbywania wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych, kwalifikującego się jako przewidziana w art. 1008 pkt 3 k.c. podstawa wydziedziczenia, zerwania z matką, normalnie istniejącej w

stosunkach rodzinnych, więzi uczuciowej. Zerwanie przez powódkę z matką kontaktów nastąpiło faktycznie, ale już po dacie sporządzenia testamentu, czyli po 2007 roku. Relacje pomiędzy powódką a matką do 2007 roku były bardzo dobre, powódka wspierała matkę również finansowo, widywały się bardzo często pomimo, że powódka mieszkała na Ś. (...).

Za bardzo istotne uznał Sąd Rejonowy zeznania pozwanego, który słuchany na rozprawie 20 listopada 2007 roku (k. 118/2) oświadczył: „ Do 2007 r. relacje z rodziną powódki były normalne. Ja nie wiem czemu mama tak napisała u notariusza, dlaczego córka się nią nie opiekuje. Kazała mi się zawieść do notariusza. Ja byłem razem z mamą w środku u notariusza i słyszałem co mama oświadczyła. Mama powiedziała mi, że tak zrobiła i koniec.”

Zeznania pozwanego świadczą w ocenie Sądu Rejonowego o tym że on sam był zdziwiony postawą spadkodawczyni.

Sąd Rejonowy wskazał, iż gdyby nawet do pogorszenia relacji doszło na przełomie lat 2006/2007, kiedy to spadkodawczyni sprzedała część swojej nieruchomości na spłatę uczestników ze sprawy I Ns 115/04 to i tak zachowaniu powódki od stycznia do lipca 2007 roku, kiedy spadkodawczyni sporządziła testament nie można przypisać uporczywości.

Przyczyna wydziedziczenia wymieniona w art. 1008 pkt 3 k.c. musi mieć bowiem charakter uporczywy, a zdarzenia o charakterze jednorazowym czy stany krótkotrwałe nie uzasadniają wydziedziczenia. Zachowanie ma więc charakter uporczywy, jeśli jest długotrwałe lub wielokrotne.

Ostatecznie w ocenie Sądu Rejonowego powódka wykazała, iż jej wydziedziczenie w testamencie z 17 lipca 2007 r. było bezzasadne, co nie pozbawia jej prawa do zachowku.

Darowizna dokonana przez spadkodawczynię na rzecz pozwanego wyczerpała w całości majątek spadkowy po G. S.. W momencie otwarcia spadku po G. S. nie wchodziły do niego żadne prawa i obowiązki.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z art. 995 § 1 k.c., wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku.

W pierwszej kolejności dla ustalenia tzw. substratu zachowku, czyli podstawy obliczenia zachowku należnego osobie uprawnionej, konieczne jest obliczenie aktywów spadkowych i odjęcie od nich pasywów, z wyjątkiem zapisów i poleceń. Ustalenie substratu zachowku wymaga przede wszystkim określenia czystej wartości spadku. Czysta wartość spadku stanowi różnicę pomiędzy stanem czynnym spadku, czyli wartością wszystkich praw należących do spadku, według ich stanu z chwili otwarcia spadku i cen z chwili orzekania o zachowku a stanem biernym spadku, czyli sumą długów spadkowych, z pominięciem jednak długów wynikających z zapisów i poleceń. Następnie do tak ustalonej wartości spadku należy doliczyć darowizny uczynione przed spadkodawcą. W rozpoznawanej sprawie strony były zgodne, że w skład spadku po G. S. nie wchodzi żadne istotne składniki majątkowe. Tym samym czysta wartość spadku jest zerowa.

Dla ustalenia substratu zachowku do czystej wartości spadku dolicza się wartość darowizn dokonanych przez spadkodawcę, bez względu na to, czy były one uczynione na rzecz spadkobierców, uprawnionych do zachowku, czy też innych osób, za wyjątkiem drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych i dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku. Wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku.

Biorąc pod uwagę, że pozwany jest spadkobiercą i zstępnym G. S. to nie zachodzi żaden z wyjątków przewidzianych w art. 994 k.c., które skutkowałyby wyłączeniem dokonanej na jego rzecz darowizny z obowiązku doliczania jej do spadku i tym samym co do zasady powinna ona zostać uwzględniona przy ustalaniu należnego powódce zachowku. W tym stanie rzeczy darowizna ta - w zakresie przysługującego powódce udziału wynoszącego 1/3 części w przedmiocie darowizny - podlega doliczeniu do wartości spadku, stanowiącej podstawę ustalenia zachowku należnego powódce.

W myśl art. 995 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia odnośnie wartości oparł się na opinii biegłego rzeczoznawcy. Zgodnie z opinią biegłego z zakresu wyceny nieruchomości - wartość dz. ew. (...) na datę zawarcia umowy darowizny tj. 15 stycznia 2013 roku a według cen z daty sporządzenia opinii wynosiła 210.065,00 zł. Wartość rynkowa nakładów poniesionych przez R. S. na ww. nieruchomość przed datą darowizny wynosiła 3560 zł. Wartość prawa służebności osobistej ustanowionej na rzecz G. S. wynosiła 41.728,00 zł.

Skoro w skład spadku po spadkodawczyni nie wchodzi żadne istotne prawa i obowiązki majątkowe, wartość spadku stanowiącą podstawę ustalenia należnego powodom zachowku, odpowiada w istocie wartości darowizny tj. 210.065 zł. Od powyższej kwoty zdaniem Sądu Rejonowego należy odjąć wartość nakładów poczynionych przez pozwanego przed datą darowizny czyli 3560 zł oraz wartość prawa służebności czyli kwotę 41.728,00 zł. Po odjęciu powyższych kwot – wartość darowizny wynosi 164 777 zł. Zważając na to, że powodce przysługuje jako spadkobiercy ustawowemu udział w spadku wynoszący 1/3 część, należny jej zachówek stanowiący równowartość połowy tego udziału, powinien wynosić kwotę około 27 462 zł (164 777 zł x 1/6 x 1/2). Ponieważ nie zostało wykazane, aby powódka otrzymała tak ustalony zachówek w drodze dziedziczenia, zapisu lub darowizny, to powódka mogła domagać się zapłaty sumy koniecznej do pokrycia zachowku od pozwanego jako osoby obdarowanej przez spadkodawcę.

Sąd Rejonowy wskazał, że instytucja zachowku została ukształtowana jako wierzytelność, tj. roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej, czyli jest to prawo o charakterze względnym. Spadkobierca uprawniony do zachowku jest wierzycielem spadkobiercy. Spadkodawca decyduje, w jakiej formie korzyść ze spadku uzyska uprawniony do zachowku, w naturze, poprzez dokonanie na jego rzecz darowizny za życia lub w formie spadkobrania czy zapisu windykacyjnego lub zapisu zwykłego, bądź w formie wierzytelności pieniężnej. Wierzytelność ta obejmować będzie roszczenie o wypłatę zachowku w pełnej wysokości, jeżeli uprawniony nie otrzymał żadnej korzyści po spadkodawcy, lub może obejmować roszczenie o uzupełnienie zachowku, jeżeli w części zachówek został pokryty korzyścią otrzymaną w naturze. Co do zasady powódka w oparciu o treść art. 1000 § 1 k.c. mogła więc domagać się sumy koniecznej do pokrycia zachowku od pozwanego.

Jednakże, zdaniem Sądu Rejonowego zachówek w pełnej wysokości powodce nie przysługuje. Pozwany, bowiem skutecznie podniósł zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez powódkę. Sąd Rejonowy podzielił pogląd, że nie jest wyłączone obniżenie zachowku na podstawie art. 5 k.c. Pozwany wykazał takie zachowania powódki zarówno względem zmarłej matki jak i jego, które należy ocenić negatywnie w świetle art. 5 k.c. Do zachowań takich należało zaliczyć przede wszystkim nieutrzymywanie kontaktów z matką i pozwanym przez 7 lat. Powódka usprawiedliwiająca swoją nieobecność w domu rodzinnym wskazywała na zachowanie pozwanego, który w jej ocenie zamykał bramkę i nie pozwalał odbierać spadkodawczyni telefonów. Jednak z przesłuchania stron i świadków wynikało, iż prawdziwą przyczyną zerwania kontaktów z matką i bratem były rozliczenia finansowe, a w szczególności niezrealizowane oczekiwania powódki co do przeniesienia na jej rzecz własności nieruchomości położonej w M.. Ponadto powódka w żaden sposób nie wykazała, iż faktycznie podjęła jakiegokolwiek próby kontaktu z matką czy też z bratem. Sąd nie dał wiary również twierdzeniom powódki, iż dzwoniła do sąsiadów F. i informowała się o stanie zdrowia mamy. Z uwagi na liczne postępowania jakie toczyły się przed Sądem Rejonowym w Limanowej, wiadomym było Sądowi z urzędu, iż rodziny F. i S. były skonfliktowane. Trudno w takiej sytuacji przyjąć, iż sąsiedzi mieli wiedzę o stanie zdrowia matki. Podkreślić należy również okoliczność podnoszoną przez pozwanego i świadków, że fakt, iż powódka przyjeżdżała do sąsiadów i nie odwiedziła matki i brata był dla nich dodatkowym upokorzeniem.

Powódka nie wspierała w żaden sposób również finansowy pozwanego w opiece nad matką. Pozwany przez ostatnie lata życia matki zajmował się sam opieką nad matką. Powódka nie wykazywała w tym zakresie żadnego zainteresowania.

Dlatego Sąd Rejonowy obniżył należny powodce zachówek z kwoty 25.000 zł żądanej w pozwie (należy powodce zachówek wynosił 27 462 zł) na 13.000 zł.

Stosownie do art. 481 § 1 i 2 k.c. od kwoty tej zasądzono odsetki ustawowe, wyznaczając ich bieg od daty wniesienia pozwu. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na to, iż zgodnie z jednym poglądem roszczenie o zachówek staje się wymagalne z chwilą określenia przez sąd jego wysokości według cen z daty orzekania o nim i dopiero z tą datą staje się możliwe naliczanie odsetek za opóźnienie. Według drugiego poglądu, prezentowanego także przez Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 17 września 2010 roku, II CSK 178/10 (LEX nr 942800), zastosowanie w tym przypadku znajduje ogólna reguła z art. 455 k.c. i dlatego odsetki za opóźnienie należą się od daty wezwania zobowiązanego do zapłaty, przy czym ostatecznie żądana i zasądzona przez sąd wysokość zachowku nie ma znaczenia dla wymagalności samego roszczenia. Uznając deklaracyjny charakter orzeczenia o zachowku, Sąd Rejonowy przychylił się do drugiego ze wskazanych stanowisk. Powódka w pozwie domagała się zasądzenia odsetek ustawowych od daty wniesienia pozwu stąd stosownie do art. 481 § 1 i 2 k.c. od kwoty tej zasądzono odsetki ustawowe, wyznaczając ich bieg od dnia wniesienia pozwu.

W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy powództwo oddalił (punkt II wyroku) z przyczyn opisanych powyżej.

Z uwagi na fakt, iż powódka wygrała w około 50 % Sąd Rejonowy koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł na podstawie art. 100 k.p.c. Łączny koszt sporządzenia opinii w sprawie wyniósł 2390,18 zł (k. 407 i 367). Każda ze stron powinna ponieść połowę tych wydatków z uwagi na wynik procesu czyli po 1195,09 zł. Strony uiściły zaliczki po 300 zł (k.315 i 306). Pozwany został zwolniony od kosztów w $\frac{3}{4}$ części. Z uwagi na powyższe Sąd nakazał ściągnąć od powódki 895,14 zł.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł pozwany R. S., zaskarżając wyrok w pkt I oraz w pkt. III - w części w jakiej nie zasądzono na rzecz pozwanego kosztów procesu (k. 435-438).

Bez wskazywania konkretnych przepisów pozwany zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego i procesowego, które miały wpływ na wynik sprawy. Zarzucił nadto poczynienie błędnego ustalenia, że wydziedziczenie powódki było nieskuteczne oraz że powódce przysługuje zachówek w kwocie 13.000 złotych.

Zarzucił nadto naruszenie przepisów postępowania w zakresie, w jakim nie zasądzono na jego rzecz kosztów procesu.

Przy tak sformułowanych zarzutach pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu poniesionych zarówno przed Sądem Rejonowym, jak i w związku z wniesioną apelacją.

Na wypadek uznania, że powódka może domagać się zachowku pozwany wniósł o jego maksymalne obniżenie, z uwagi na naganny stosunek jego siostry do matki lub rozłożenie zasądzonej kwoty na 10 rat rocznych z uwagi na jego trudną sytuację finansową i nie zasądzanie na rzecz powódki kosztów postępowania.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazywał na w jego przekonaniu, niekonsekwencję Sądu Rejonowego, objawiającą się w ustaleniach, iż relacje mamy z powódką były dobre do końca 2007 roku, a dalej że co najmniej do 2007 roku. Zdaniem pozwanego sam pełnomocnik powódki wskazywał, iż nie była ona w domu matki od 2007 roku, co, w jego ocenie, wskazuje na styczeń 2007 roku. Zdaniem pozwanego, brak przyjazdu powódki do matki po styczniu 2007 roku, skoro miała ona nie wiedzieć o wydziedziczeniu, wskazuje na jej złośliwość wobec matki, która narastała od lat. Nie jest bowiem normalną reakcją córki całkowite zerwanie kontaktów z matką w sytuacji braku przepisania na nią domu.

Nadto pozwany zarzucił, iż Sąd Rejonowy ustalił raz, że relacje powódki z matką trwały do końca 2007 roku, potem, że relacje te pogorszyły się z powodów finansowych od stycznia 2007 roku. Wskazał także, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo zinterpretował zeznanie pozwanego, że do końca 2007 roku relacje z rodziną powódki były poprawne, co nie oznacza poprawności tych relacji z samą powódką. Pozwany zarzucił, iż brak jest podstaw do ustalenia, że do końca 2007 roku relacje matki z powódką były bliskie. Nadto pozwany nie zgodził się ze stwierdzeniem Sądu Rejonowego, iż zeznał że był zaskoczony faktem wydziedziczenia siostr.

W ocenie pozwanego Sąd Rejonowy błędnie zinterpretował stwierdzenie zawarte w testamentie o zaniechaniu obowiązków rodzinnych, które zdaniem pozwanego może polegać także na braku pomocy finansowej w trudnej

sytuacji matki w styczniu 2007 roku. Podniósł nadto, iż pomiędzy powódką a matką nigdy nie było więzi uczuciowej, a powódka sama miała namawiać wierzycieli do oddania sprawy egzekucji wierzytelności do komornika, aby dom został zlicytowany. Podniósł, iż gdyby powódce zależało na losie matki to nie raniłaby jej przyjeżdżając do M. w odwiedzinach do sąsiadów. Apelujący podniósł także, że brak jest dowodów na ustalenie, że powódka kiedykolwiek wspierała matkę finansowo. W jego ocenie wydziedziczenie powódki przez matkę było przemyślane.

Nadto zakwestionował wartość nakładów na dom poczynionych przez siebie przed dokonaniem darowizny, wskazując, iż są one zaniżone. Podkreślił, iż złożył praktycznie wszystkie rachunki, które wskazują na wysokość poczynionych nakładów.

Powódka nie złożyła odpowiedzi na apelację.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest niezasadna a podniesione w niej zarzuty nie są trafne.

Na wstępie należy wskazać, iż zgodnie dyspozycją z art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U.2019 poz. 1469) do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - kodeks postępowania cywilnego w brzmieniu dotychczasowym.

Ww. ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. w zakresie dotyczącym środków odwoławczych weszła w życie z dniem 7 listopada 2019 r.

Dlatego do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych po dniu wejścia w życie tej ustawy (a tak jest w niniejszej sprawie – bo apelację nadano w dniu 11 marca 2020 r. k. 439) stosuje się przepisy w brzmieniu aktualnie obowiązującym.

Zgodnie z art. 374 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 7 listopada 2019 r. Sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania.

W apelacji pozwany nie domagał się przeprowadzenia rozprawy.

Również powódka, która nie złożyła odpowiedzi na apelację nie domagała się wyznaczenia rozprawy.

Dlatego rozpoznanie apelacji pozwanego nastąpiło na posiedzeniu niejawnym.

W sprawie nie zaszyły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu stosownie do art. 378 § 1 k.p.c.

Brak też podstaw do uchylenia zaskarżonego postanowienia na podstawie art. 368 § 4 k.p.c. z powołaniem na nierozpoznanie istoty sprawy.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem pojęcie „istoty sprawy” odnosi się do jej aspektu materialnego, a nierozpoznanie istoty zachodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, a więc gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2013 roku, I A Ca 306/2013, publ. LexPolonica nr 6960459; wyrok SN z dnia 24 maja 2012 roku, V CSK 260/2011, publ. LexPolonica nr 4934975; wyrok SN z dnia 24 marca 2004 roku, I CK 505/2003, publ. LexPolonica nr 2025461).

O sytuacji takiej można mówić, jeżeli np. sąd nie wniknął w całokształt okoliczności sprawy, ponieważ pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie jednej okoliczności, w związku z czym przedwcześnie oddalił powództwo albo jeżeli zaniechał zbadania merytorycznych zarzutów pozwanego (np. zarzutu przyczynienia).

Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi również w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i w związku z tym w sprawie zachodzi potrzeba poczynienia po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych.

Skorzystanie w takim wypadku z możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd drugiej instancji godziłoby w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, zagwarantowana# w art. 176 Konstytucji RP (tak: wyroki SN: z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, nie publ., z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, nie publ., z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06, nie publ., z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, nie publ., z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, nie publ. i z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, nie publ. oraz postanowienia z dnia 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, nie publ., z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, nie publ., z dnia 26 marca 2015 r., V CZ 7/15, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CZ 39/15, nie publ. i z dnia 26 czerwca 2015 r., I CZ 60/15, nie publ.).

W ocenie Sadu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy jej istota została przez Sąd Rejonowy należycie ustalona, zbadana i wyjaśniona.

W obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się jednak wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, publ. OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 roku, II CNP 72/12, publ. LEX nr 1360205).

W tym kontekście oceniając i analizując wnioski oraz oświadczenia składane przez strony w pismach procesowych należy podkreślić, iż postępowanie dowodowe przed Sądem pierwszej instancji nie jest dotknięte uchybieniami co doprowadziłoby do nierozpoznania sprawy co do istoty.

Sąd Rejonowy postępowanie przeprowadził prawidłowo, wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy podziela te ustalenia faktyczne i przyjmuje za własne, nie zachodzi więc potrzeba ich powtarzania (por. wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753).

W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia SN z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. publ. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 publ. Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, publ. OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Nie jest zasadny podniesiony w apelacji w sposób opisowy zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd I instancji nie uchybił bowiem zasadom prawidłowej oceny dowodów i nie przekroczył granic swobodnej oceny.

Wbrew zarzutom apelacji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób jasny i przekonujący Sąd Rejonowy wskazał jakim dowodom dał wiarę oraz na podstawie jakich dowodów poczynił poszczególne ustalenia faktyczne. Ocena dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy jest trafna. Sąd Okręgowy ocenę tą w całości podziela.

Godzi się zauważyć w tym miejscu, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok SN z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, publ. LEX nr 1635264).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia SN : z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r. , V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. LEX nr 56096).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok SN z dnia 24 października 2003 roku, II CK 75/02).

W tym kontekście oceniając niezasadny jest oparty na art. 233 § 1 k.p.c. zarzut błędnej oceny zeznań świadków i zeznań pozwanego.

Ocena zeznań świadków i stron przedstawiona przez Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku jest rzeczowa oraz krytyczna a odnosi się do istotnych faktów mających znaczenie w sprawie. Ocena ta nie uchybia zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Przy tym pozwany poza stwierdzeniem, że Sąd błędnie zinterpretował jego zeznania, nie wskazał w jakim zakresie ocena ta miałaby być wadliwa.

Nie można zgodzić się z zarzutami apelującego, iż Sąd I instancji sprzecznie z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego ustalił, iż do końca 2007 roku relacje powódki z matką były dobre, w związku z czym w dniu sporządzenia testamentu tj. w dniu 17 lipca 2007 roku brak było podstaw do wydziedziczenia powódki B. K..

W ocenie Sądu Okręgowego prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił jak układały się stosunki w rodzinie stron. Wskazał też, iż krytyczne wydarzenie w relacjach powódki z matką miało miejsce w styczniu 2007 roku, kiedy to powódka nie zgodziła się na przepisanie na nią domu z ustanowieniem służebności na rzecz matki i pozwanego oraz odmówiła przekazania matce pieniędzy na spłaty zasądzone w sprawie Ns 115/04. Sąd Rejonowy w ustaleniach wbrew twierdzeniom apelującego, wskazał, iż od tego czasu relacje między matką a córką B. K. osłabły.

Wskazał także, że ostatni raz powódka odwiedziła matkę przed Bożym Narodzeniem w 2007 roku. Tego ustalenia pozwany w apelacji nie zakwestionował.

Brak jest także w ustaleniach faktycznych stwierdzenia, że relacje powódki z matką do końca 2007 roku były dobre. Wręcz przeciwnie, jak wskazano wcześniej, Sąd Rejonowy ustalił, iż po styczniu 2007 roku relacje te osłabły.

Brak jest jednocześnie jakichkolwiek dowodów na twierdzenie, że przed styczniem 2007 roku relacje matki z córką były złe. Nie potwierdzają tego ani zeznania świadków, ani ustalone przez Sąd bezsporne fakty czynienia przez powódkę remontów domu rodzinnego w latach 2005 – 2007. Gdyby, tak jak twierdzi pozwany, już wtedy relacje między B. K., a jej matką były złe, to nie było powodu dla którego B. K. miałaby remontować dom matki, który zajmował także pozwany r. S.. Powódka mieszkała przecież wówczas w Z., więc jedyną logiczną motywacją dla czynienia remontów w domu, z którego dawno się wyprowadziła, była chęć poprawy warunków, w jakich mieszkała G. S..

Brak jest też jakichkolwiek twierdzeń pozwanego na temat tego, z jakiego powodu relacje te miałyby ulec pogorszeniu przed styczniem 2007 roku.

Sąd Rejonowy zatem na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów prawidłowo ustalił jakie było podłoże sporu, niewątpliwie istniejącego pomiędzy powódką i jej matką, który zaistniał po styczniu 2007 roku.

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadne są także stwierdzenia zawarte w apelacji, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo zinterpretował jego zeznanie, stwierdzając, iż sam pozwany był zaskoczony faktem wydziedziczenia sióstr. Zarzutom pozwanego w tym zakresie przeczy jednak dalsze jego zeznanie, które w apelacji pomija. Wskazał on bowiem (k. 118/2 od 00:57:29), że „mama nie była zła na siostrę, bo w ten sam dzień, kiedy siostra zaproponowała pieniądze na spłaty, myśmy znaleźli ogłoszenie o kupnie działki. Ja zadzwoniłem i kupiec przyjechał do nas.” To dalsze zeznanie pozwanego, wbrew jego twierdzeniom zawartym w apelacji, potwierdza ustalenie Sądu Rejonowego, że G. S. nie czuła złości wobec powódki za sytuację ze stycznia 2007 roku, oraz w konsekwencji, że brak było w dacie sporządzenia testamentu tj. w dniu 17 lipca 2007 roku podstaw do wydziedziczenia B. K. przez matkę.

Co istotne pozwany nie przedstawił przed Sądem Rejonowym żadnych dowodów, które potwierdzałyby okoliczności odmienne i odmiennych okoliczności nie wykazał w ramach reguły rozkładu dowodu z art. 6. k.c.

Zatem wysuwane w apelacji twierdzenia w ramach podniesionego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. są jedynie polemiką z prawidłowo ustalonymi faktami w sprawie na podstawie wiarygodnych dowodów ocenionych rzetelnie zgodnie z regułami ich oceny.

Niezasadny jest oparty na art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 5 k.c. zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie, że pozwany wykazał okoliczności faktyczne uzasadniające sprzeczność żądania przez powódkę zachowku z zasadami współżycia społecznego w zakresie wyższym, niż ustalił to Sąd I instancji.

W apelacji skarżący nie zaprezentował żadnych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby podważenie kluczowych dla sprawy ustaleń faktycznych Sądu I instancji.

Nie wskazał przy tym powód jakiegokolwiek przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Rejonowego.

Samo zaś twierdzenie strony o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (tak: . wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, publ. LEX nr 1223454).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zasadny wtedy, gdy sąd ustalił stan faktyczny w oderwaniu od zgromadzonych dowodów (tzw. błąd braku), jak i wtedy, gdy podstawą ustaleń faktycznych uczyniono wprawdzie wszystkie ujawnione w toku rozprawy dowody, lecz dokonano ich nieprawidłowej oceny z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego (tzw. błąd dowolności). Zarzut ten jest zatem z istoty rzeczy powiązany z zarzutem naruszenia przepisów postępowania.

Istotnym jest podczas formułowania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wskazanie konkretnych uchybień Sądu pierwszej instancji, albowiem rzeczą skarżącego nie jest przedstawienie własnej wersji wydarzeń, lecz wykazanie, iż to Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił fakty z punktu widzenia swobodnej oceny dowodów. Błąd w ustaleniach faktycznych jest skutkiem naruszenia przepisów postępowania, gdyż przeprowadzenie postępowania zgodnie ze wszystkimi zasadami i regułami procesu prowadzi do poprawnych (z punktu widzenia procesowego) ustaleń faktycznych.

Takich uchybień zaś w postępowaniu Sądu pierwszej instancji pozwany nie zdołał skutecznie wykazać.

Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i

doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok SN z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym z reguły spoczywa na powodzie. Zasadniczo powinien on dowieść wystąpienia faktów tworzących jego prawo podmiotowe będące źródłem roszczeń oraz faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda - fakty tamujące oraz niweczące (wyroki SN: z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, publ. LEX nr 233051; z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, publ.LEX nr 187030).

Reguły rozkładu ciężaru dowodu mają zatem charakter gwarancyjny, wskazując stronę, która poniesie negatywne konsekwencje nieudowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

Sąd nie jest przy tym odpowiedzialny za wynik procesu (wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, publ. OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662), jak również nie jest jego rzeczą zarządzanie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, sąd nie jest też zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (tak: wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, publ. OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76).

Nie jest więc rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią niewskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (co wyraźnie podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, publ. OSNC 1997/6-7/76).

Działanie Sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego Sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) – tak: wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00 z aprobuską glosą W. Broniewicza, publ. OSP 2001/7/8/116 C).

Stąd inicjatywa dowodowa należała do stron postępowania, a strony doskonale wiedziały jakie okoliczności podlegają dowodzeniu. Lektura pism procesowych stron wskazuje, że strony formułowały swoje stanowiska w sprawie i zgłaszały określone wnioski dowodowe.

Nie zasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zakresie dotyczącym błędnej wyceny nakładów poczynionych przez pozwanego na nieruchomość spadkową.

Należy zasygnalizować, że specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych pod kątem ich zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłych za przekonujące lub nieprzekonujące (por. wyroki SN: z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, publ. LEX nr 52 544; z dnia 21 października 2004 r., V CK 143/04, publ. Legalis oraz z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, publ. LEX nr 151656, a także postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, publ. OSNC 2001, z. 4, poz. 64).

Dowód z opinii biegłego ma przy tym charakter szczególny, ponieważ jego celem jest dostarczenie sądowi wiadomości specjalnych niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego nie można go zastąpić inną czynnością dowodową (np. przesłuchaniem świadka) czy zaniechać jego przeprowadzenia z powodu posiadania wiedzy specjalnej przez sędziego wchodzącego w skład sądu orzekającego.

Prawidłowo zatem Sąd Rejonowy ocenił dowód z opinii biegłej M. M. jako stanowiący podstawę ustaleń faktycznych.

Argumentacja wskazana przez pozwanego w apelacji oceny tej nie podważa.

W świetle stanowiska judykatury zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i wyjaśnienie przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego biegłemu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, publ. OSNC 1970/5/85; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, publ. LEX nr 238973).

Biegła M. M. w piśmie z dnia 24 lipca 2019 r. rzeczowo odniosła się do zarzutów podniesionych przez pozwanego. Ponadto na wniosek pozwanego biegła złożyła także opinię ustną na rozprawie w dniu 5 grudnia 2019 roku (k. 402-402/2). Po przesłuchaniu biegłej pełnomocnik pozwanego nie składał wniosków dowodowych, w szczególności o przesłuchanie pozwanego na okoliczność wykonanych przez niego nakładów, bądź wniosku o opinię innego biegłego w zakresie chociażby wysokości nakładów.

Sąd Okręgowy podziela prezentowany w orzecznictwie pogląd, że niezadowolenie strony z niekorzystnej dla niej opinii biegłego samo z siebie nie uzasadnia dopuszczenia kolejnej opinii innego biegłego w tym samym przedmiocie, tym bardziej, że pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniosku takiego nie składał.

Od uznania sądu zależy czy w sprawie rzeczywiście istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co dopiero prowadzić powinno do powołania kolejnego biegłego. Konieczność taka zajdzie w przypadku gdy sporządzona w sprawie opinia ze względu na swoje wady (niekompletność, niezupełność, sprzeczność) jest nieprzydatna dla ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia faktów. Zatem potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (tak: wyrok SN z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, publ. OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807 wyrok SN z dnia 10 stycznia 2001 r. II CKN 639/99, publ. LEX nr 53135; postanowienie SN z dnia 19 sierpnia 2009 roku, III CSK 7/09, publ. LEX nr 533130).

Niezasadny jest zarzut apelacji co do naruszenia przez Sąd I instancji art. 98 k.p.c. przez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie.

Składając pozew w niniejszej sprawie powódka powinna teoretycznie liczyć się z ryzykiem procesowym i na podstawie miernika przeciętnie rozumującego człowieka logicznie przewidywać, iż na wypadek niepowodzenia jego argumentacji żądanie zawarte w pozwie nie będzie uwzględnione.

Powinna zatem powódka liczyć się z obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania pozwanemu (na zasadzie art. 98 k.p.c.), który został wciągnięty do procesu i podejmował obronę przed żądaniem powódki.

Analogicznie, gdyby pozwany przegrał proces w całości, to podstawą rozstrzygnięcia o kosztach byłby art. 98 k.p.c., zaś w razie częściowego uwzględnienia powództwa art. 100 k.p.c.

W niniejszej sprawie zaistniały podstawy do zastosowania art. 100 k.p.c., nie zaś art. 98 k.p.c. Żądania powódki ostały się w około 50%, zasadne zatem było zastosowanie przez Sąd I instancji w zakresie kosztów postępowania art. 100 k.p.c. i zasady wzajemnego zniesienia kosztów procesu.

Podkreślić trzeba także, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (tak: wyrok SN z dnia 18 czerwca 2010 roku V CSK 448/09, publ. LEX nr 677914).

Związanie to oznacza, że Sąd Okręgowy nie bada obecnie i nie rozważa wszystkich możliwych i hipotetycznych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez Sąd Rejonowy.

Niezasadne okazały się także zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Niezasadny jest zarzut apelacji naruszenia przez Sąd I instancji art. 991 k.c. przez jego niezastosowanie.

Wbrew bowiem pogładowi prezentowanemu w apelacji, faktyczny spadkobierca czyli osoba, która doszła do dziedziczenia ustawowego lub testamentowego, jest uprawniona do zachowku, jeśli tylko należy do kręgu osób wymienionych w art. 991 § 1 k.c.

Stanowisko takie reprezentowane jest zarówno przez przedstawicieli doktryny jak i judykatury (tak: System Prawa Prywatnego T. 10, pod red. B. Kordasiewicza; postanowienie SN z dnia 13 lutego 2004, II CK, 444/2002, wyrok SN z dnia 19.10.2007 r., I CNP 51/07).

Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachowek).

W myśl art. 991 § 2 k.c. jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Użycie przez ustawodawcę słów "byliby powołani do spadku" w treści art. 991 § 1 k.c. miało bowiem na celu określenie, że zachowek nie przysługuje "zawsze" zstępnym czy rodzicom, lecz "tylko wtedy", gdy osoby te dziedziczyłyby z ustawy w danej konkretnej sytuacji. Oparciem dla takiej interpretacji jest treść art. 991 § 2 k.c., który przewiduje, że osoba uprawniona do zachowku może go otrzymać poprzez powołanie do spadku, zapis albo darowiznę.

Jeżeli osoba uprawniona nie otrzymała należnego zachowku w wyniku powołania do spadku, to osobie takiej przysługuje roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku.

Sąd Rejonowy okoliczności te uwzględnił, dlatego prowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe pod kątem ustalenia substratu zachowku, kwoty zachowku i nie odmówił powódce jako spadkobiercy ustawowemu G. S. z uwagi na treść art. 991 k.c. roszczenia o zachowek a w konsekwencji przyjął, że powódka była legitymowana do wystąpienia z takim żądaniem na drogę postępowania sądowego.

Podstawą częściowego oddalenia powództwa był zaś art. 5 k.c. z uwagi na ustalenia faktyczne, że roszczenie o zachowek w okolicznościach tej konkretnej sprawy w części sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego.

W tym kontekście powód nieskutecznie zarzuca naruszenie przez Sąd I instancji art. 1008 k.c. i art. 1009 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie.

Zgodnie z treścią art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnym, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

- 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego,
- 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci,
- 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Przyczyna wydziedziczenia uprawnionego do zachowku powinna wynikać z treści testamentu (art. 1009 k.c.).

W okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że spadkodawczyni G. S. skutecznie wydziedziczyła powódkę jako swoją córkę, gdyż brak jest, jak wskazano wcześniej istnienia w chwili sporządzenia testamentu przesłanki wydziedziczenia.

Spadkodawca, postanawiając o wydziedziczeniu osoby uprawnionej do zachowku, musi wskazać w testamencie przyczynę wydziedziczenia (art. 1009), co oznacza, że przyczyna ta musi wystąpić przed aktem wydziedziczenia. Należy pamiętać, iż testator jest ograniczony przyczynami wymienionymi w art. 1008 pkt 1–3. Wydziedziczenie będzie zatem skuteczne tylko wtedy, gdy wskazana zostanie co najmniej jedna z przyczyn wymienionych w tym przepisie. Przyczyna wydziedziczenia musi jednak wystąpić w rzeczywistości. Wydziedziczenie bezpodstawne nie pozbawia bowiem prawa do zachowku, zaś uprawniony może dowodzić jego bezzasadności. Przyczyną wydziedziczenia powódki, jak wskazała G. S. w treści sporządzonego w dniu 17 lipca 2007 roku testamentu, był brak opieki i zainteresowania z jej strony. Okoliczność taka nie może być w przypadku niniejszej sprawy uznana za rzeczywistą podstawę wydziedziczenia.

Skoro jak ustalił Sąd Rejonowy relacje między powódką a jej matką uległy pogorszeniu w styczniu 2007 roku, to pomiędzy styczniem a lipcem 2007 roku, kiedy doszło do sporządzenia testamentu musiałyby dojść do takich zdarzeń, które uzasadniałyby kwalifikację przesłanek z pkt 1 lub 3 cytowanego przepisu. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego nie wynika jednak by powódka w tym okresie postępowała wbrew woli matki uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Jak wskazano wcześniej sam pozwany zeznał, że matka nie była zła na powódkę, że ta nie dała jej pieniędzy na spłaty gdyż szybko znalazła kupca na jedną z działek. Nie było mowy także o tym by powódka dokonywała w tym okresie jakichś działań wbrew matce, które miałyby cechy uporczywości. Co więcej, G. S. wskazała, iż powódka się nią nie opiekuje, tymczasem nie zostało wykazane, by w tym czasie powódka wymagała jakiegokolwiek opieki. Z samych zeznań pozwanego wynika, że matka stron była w dacie sporządzenia testamentu osobą całkowicie samodzielną. Także brak zainteresowania powódki matką w tym okresie nie był rzeczywistą podstawą wydziedziczenia, skoro jak sam pozwany przyznał i podkreślił to w apelacji z rodziną powódki jego matka zachowała dobre relacje do końca 2007 roku. Powódka, nawet jeśli nie odwiedzała w 2007 roku matki tak często jak wcześniej, to bezsporne jest, że z G. S. kontaktowała się jej rodzina co świadczy o zainteresowaniu losem matki także przez powódkę. Z tych samych powodów nie jest rzeczywistą przesłanką wydziedziczenia także uporczywe nie dopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Działaniom powódki na chwilę sporządzenia testamentu nie można przypisać cechy uporczywości.

Przyjęcie zaś przez Sąd Rejonowy, że nie doszło do wydziedziczenia powódki było logiczną i słuszną konsekwencją analizy materiału dowodowego. Nie można tym samym zarzucić Sądowi naruszenia art.1008 k.c. i art. 1009 k.c.

W sprawie zostało jednak ustalone, że powódka od 2008 roku nie odwiedzała matki, i istotnie nie interesowała się jej losem. Nie utrzymywała z nią żadnego kontaktu. Przyjeżdżając do rodzinnej miejscowości, zatrzymywała się u sąsiadów matki, z którymi ta była skonfliktowana. Okoliczności te, ale zaistniałe po dacie sporządzenia testamentu mogą być niewątpliwie uznane za dopuszczenie się naruszenia zasad współżycia społecznego w rozumieniu powołanego już art. 1008 k.c..

Uprawnione było stanowisko Sądu Rejonowego, że powódka w części odpowiadała za naruszenie więzi rodzinnych.

Stąd też słuszenie Sąd Rejonowy ocenił - w odniesieniu do podstaw wydziedziczenia z art. 1008 k.c. - oddalając powództwo częściowo na podstawie art. 5 k.c., że powódka dopuściła się naruszenia zasad współżycia społecznego względem spadkodawczyni. Należy podkreślić, że wskazane zachowanie nosiło cechy uporczywości, czyli było długotrwałe (por. wyrok SN z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1397/00).

Przypomnieć należy, że celem instytucji zachowku, unormowanej w tytule IV księgi czwartej kodeksu cywilnego, jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny wymienionych w art. 991 § 1 k.c. przez zapewnienie im niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonego w powołanym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym.

Z uwagi na sztywność przyjętej konstrukcji ochrony osób najbliższych spadkodawcy i brak przepisów pozwalających na obniżenie wiarygodności z tytułu zachowku bez względu na sytuację spadkobiercy – realizacja roszczenia o zachówek może w konkretnym przypadku doprowadzić do sytuacji, że jego realizacja będzie sprzeczna z zasadami współzycia społecznego (tak: uchwała SN z dnia 19 maja 1981 r., w sprawie III CZP 18/81, publ. LEX nr 2666).

W judykaturze podkreśla się, że zastosowanie art. 5 k.c. nie jest wykluczone także do spadkowych praw podmiotowych. Podkreśla się przy tym, że ocena sądu, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa (art. 5 k.c.), nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych (por. wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, PiP 2005/6/111).

Nie jest wyłączone obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. z powodu sprzecznego z zasadami współzycia społecznego zachowania uprawnionego w stosunku do spadkodawcy (tak: wyrok SN z dnia 16 czerwca 2016 V CSK 625/15 publ. OSNC 2017/4/45, LEX nr 2073929).

Odwołanie do zasad współzycia społecznego winno służyć ochronie zobowiązanego do zachowku w sytuacji, gdy jego wysokość będzie nadmierna np. w wyniku nagłych zmian ekonomicznych, czy innych niezależnych od spadkobiercy zjawisk wpływających na wartość spadku (tak: A. Szpunar glosa do uchwały SN z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, publ. NP 1983, nr 2, s. 94 i nast.).

Jednocześnie jednak dopuszcza się możliwość pozbawienia osoby uprawnionej zachowku na podstawie art. 5 k.c., jednakże tylko w sytuacjach wyjątkowych (tak: wyrok SN z dnia 25 stycznia 2001 r., IV CKN 250/00, niepubl., postanowienie SN z dnia 11 lipca 2012 r. I CSK 75/12, publ. Lex 1311040).

Poglądy te Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelację podziela.

W okolicznościach niniejszej sprawy w ocenie Sądu Okręgowego takie okoliczności zachodzą i uzasadniona jest ocena, że roszczenie powódki z tytułu zachowku po zmarłej matce, skierowane wobec obdarowanego syna a brata powódki jedynie częściowo zasługuje na ochronę ze względu na art. 5 k.c.

Zasady współzycia społecznego to pojęcie niedookreślone, nieostre (tak: wyrok SN z dnia 15 lutego 2017 r. II CSK 236/16, publ. LEX nr 2242151).

Przez zasady współzycia społecznego rozumie się na ogół obowiązujące w stosunkach między ludźmi reguły postępowania, które za podstawę mają uzasadnienie aksjologiczne (ocenne), a nie (prawne). Odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, przyzwoitego, rzetelnego, lojalnego czy uczciwego zachowania. Zasady te obejmują nie tylko reguły moralne, lecz także obyczajowe (por. np. Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 2, 2002, s. 240 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2008, s. 327).

W płaszczyźnie stosunków kontraktowych zasady te wyrażają się istnieniem powszechnie akceptowanych reguł przyzwoitego zachowania się wobec kontrahenta (tak: wyrok SN z dnia 22 czerwca 2010 r., IV CSK 555/09, publ. LEX nr 885035).

Służą one wprowadzeniu możliwości dokonywania ocen określonych zachowań w sposób odpowiednio elastyczny, wykraczający poza czysto sformalizowane kryteria wynikające z reguł prawa pozytywnego, przez uwzględnienie również norm etycznych przyjętych w obrocie (tak: wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2004 r., I CK 550/03, publ. LEX nr 188472).

W tym kontekście oceniając Sąd Okręgowy podziela stanowisko, iż pozwany wykazał (art. 6 k.c.) jakie konkretnie reguły i zasady współzycia społecznego narusza żądanie powódki o pełny zachówek.

Okoliczność, że powódka do śmierci matki nią się nie opiekowała oznacza, że wykazała się ona postawą co najmniej bierną względem matki. Obowiązek alimentowania wstępnych przez zstępnych jest bowiem przede wszystkim uregulowanym obowiązkiem prawnym (art. 129 k.r. i op. i następne) niezależnie od ocen moralnych w tym względzie i przyjętego systemu wartości oraz kultury obowiązującej i zasad postępowania w środowisku rodzinnym stron.

Jednak przykłady całkowitego pozbawienia osoby uprawnionej zachowku wskazywane w praktyce dotyczą sytuacji szczególnie wyjątkowych, np. stosowania przemocy, czy nieetycznego postępowania przez uprawnionego do zachowku.

Doniosłość skutków związanych z pozbawieniem prawa do zachowku uzasadnia zatem przyjęcie, że postępowanie uprawnionych do zachowku musi być rażąco naganne oraz cechować się złą wolą po ich stronie (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 31 marca 2011 r., sygn. I ACa 99/11).

Podkreślić również należy, że o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku decydować mogą w zasadzie tylko okoliczności istniejące w płaszczyźnie uprawniony – spadkobierca (obdarowany). Nie można bowiem zapominać, iż wyłączenia prawa do zachowku, z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkodawcy, dokonuje sam spadkodawca w drodze wydziedziczenia.

Okoliczności występujące jednak na linii uprawniony - spadkodawca nie są oczywiście pozbawione znaczenia. Powinny zostać uwzględnione tylko jako dodatkowe, potęgujące stan sprzeczności z kryteriami nadużycia prawa (por. T. Juszyński, Glosa do wyroku SN z 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, publ. Państwo i Prawo 2005/6/111).

W niniejszej sprawie zgromadzone dowody rzeczywiście pozwalały na ustalenie, że stosunki łączące powódkę z matką G. S. od końca 2007 roku do jej śmierci dalekie były od poprawnych. Sytuacja konfliktowa istniejąca pomiędzy powódką a jego matką obejmowała niewątpliwie także brata powódki – pozwanego i jego żonę. Od końca 2007 roku do śmierci matki B. K. przez 7 lat nie utrzymywała żadnego kontaktu z matką, ani telefonicznego, ani tym bardziej osobistego.

Twierdzenia powódki i świadków o rzekomych próbach kontaktu nie zostały w procesie niniejszym wykazane (art. 6 k.c.). G. S. czekała zaś na kontakt ze strony córki, gdyż jako matka liczyła, że jego zachowanie ulegnie zmianie.

Uwzględniając te okoliczności słusznie Sąd Rejonowy przyjął, iż istnieją w niniejszej sprawie podstawy do miarkowania wysokości zachowku, w zakresie połowy jego wartości. Należy także podkreślić, że pozbawienie w ogóle spadkobiercy ustawowego zachowku może nastąpić jedynie w sytuacjach szczególnie rażącego postępowania spadkobiercy, czego w niniejszej sprawie nie wykazano.

Brak było także podstaw do uwzględnienia wywiedzionego w apelacji wniosku o rozłożenia zasądzonej wkoty zachowu na 10 rocznych rat.

Pozwany nie uzasadnił w żaden sposób tak sformułowanego wniosku. Jednocześnie pozwany będąc spadkobiercą testamentowym i osobą obdarowaną musiał liczyć się z obowiązkiem zapłaty zachowku na rzecz powódki.

Zgodnie z art. 320 k.p.c. w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może rozłożyć zasądzone świadczenie na raty. Pozwany nie wykazał jednak by w niniejszej sprawie taki wypadek zaistniał. R. S. zgodnie z przedłożonym do akt oświadczeniem pozwany wraz z żoną mają do dyspozycji miesięcznie kwotę około 3000 złotych, nie mają nikogo na utrzymaniu. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie zaoferował innych dowodów na potwierdzenie swojej aktualnej sytuacji majątkowej. W aktach znajdują się jedynie dane na marzec 2018 roku. Nie można zatem na ich podstawie czynić ustaleń co do aktualnej sytuacji majątkowej pozwanego. Poza sporem jest też, iż pozwany jest właścicielem nieruchomości spadkowej, która może stanowić ewentualne zabezpieczenie kredytu zaciągniętego na poczet zasądzonego świadczenia. Pozwany nie zaoferował nawet twierdzeń uzasadniających podstawy do rozłożenia należnego świadczenia na raty, a tym bardziej raty roczne. Kwota zasądzona na rzecz powódki nie jest tak znaczna by

uzasadniała rozłożenie jej płatności na dłuższy czas. Z kolei powódka ma prawo oczekiwać, że należny jej zachówek otrzyma w realnym terminie.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego jako niezasadną orzekając jak sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

(...)